

**Recenzja osiągnięć Pani dr Moniki K. Waluś  
ubiegającej się o nadanie stopnia doktora habilitowanego  
w dziedzinie nauk teologicznych**

Wykonana na zlecenie Dziekana Wydziału Teologicznego UAM  
ks. dr hab. Pawła Wygralaka z dnia 21 lutego 2020 r.

1. Kandydatka – życiorys zawodowy

Pani dr Monika K. Waluś odbyła studia teologiczne magisterskie na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w latach 1984-1989; w latach 1991-1994 tamże odbyła studia licencjackie (ekumenizm); w latach odbyła studia specjalistyczne z duchowości życia konsekrowanego na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. W 2007 r. obroniła pracę doktorską napisaną pod kierunkiem o. prof. dr. hab. Stanisława Celestyna Napiórkowskiego.

Od 2001 r. P. dr M. Waluś prowadzi liczne zajęcia z teologii w rozmaitych instytucjach naukowych związanych głównie z Uniwersytetem Kardynała Stefana Wyszyńskiego, a zwłaszcza na tamtejszym Wydziale Teologicznym.

W latach 2018-2019 prowadziła wykłady na Technische Universität w Dreźnie (Niemcy).

2. Ocena osiągnięcia naukowego

Jako właściwe osiągnięcie naukowe będące przedmiotem niniejszej oceny, Habilitantka przedstawiła monografię *Polska droga maryjna. Tradycja mariologiczna i maryjna XIX w. na ziemiach polskich* (Poznań: Wyd. Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Teologiczny 2019, ss. 374).

Przystępując do oceny przygotowanej monografii, już na samym początku należy wskazać na jej *novum*, którym jest podjęta próba analizy historyczno-teologicznej mariologii i maryjności w XIX wieku. Na ogół w badaniach historyczno-teologicznych „długi” wiek XIX – na ogół przyjmuje się, że z punktu widzenia ogólnie dominującej

„sytuacji duchowej” zakończył się on dopiero w 1918 r. – nie cieszy się uznaniem badaczy, gdyż powierzchownie uważa się, iż nie wydarzyło się w nim nic szczególnego, co mogłoby stać się inspirujące na dzisiaj. Taka jest w wielu przypadkach racja podejmowania studiów o charakterze historycznym. Zapomina się, niestety, że był to wiek wielu i niezwykle ważnych wydarzeń, a także znaczącego zwrotu intelektualnego i duchowego. W Kościele był to wiek, w którym odbył się sobór powszechny – *Vaticanum I*, ogłaszający nowe dogmaty, papież Pius IX ogłosił nowy dogmat maryjny – niepokalane poczęcie Maryi, Matki Bożej (1854 r.), papież Leon XIII okazał wsparcie odradzającej się teologii, której symbolem stała się neoscholastyka, pojawiły się nowe nurty duchowe, kulturowe i społeczne, kształtujące życie Kościoła, a także został nawiązany, na ile wówczas było to możliwe dialog Kościoła ze światem, wyrażający się zwłaszcza w ramach odradzającego się dzieła misyjnego. Już te fakty wystarczają, aby uzasadnić zainteresowanie tym, co wówczas się dokonało, gdyż w tym wszystkim możemy odkryć nasz duchowy rodowód, którego liczne przejawy są wciąż aktualne.

Jak już zostało zaznaczone, wiek XIX był wiekiem nowego dogmatu maryjnego, ale był to także wiek uznanych za autentyczne objawień maryjnych, wiek wielkich konwertytów, w których doświadczeniu wiary wątek maryjny znalazł szczególne odzwierciedlenie (np. Alfonso Ratisbonne), wiek zwieńczony encyklikami maryjnymi papieża Leona XIII, wiek wielkich teologów o szerokim oddziaływaniu także w dziedzinie mariologii (np. J. M. Scheeben), wiek rozmaitych indywidualnych i społecznych inicjatyw maryjnych (bractwa, stowarzyszenia), a także wiek odradzających się starych i tworzących się nowych „sanktuariów” maryjnych. Wszystkie te wątki znalazły wpływowe odzwierciedlenie także w życiu Kościoła na ziemiach polskich, znajdujących się pod dewastującymi kulturowo i duchowo zaborami, pod naciskiem germanizacji i rusyfikacji, których zasadniczym elementem była także walka z tym, co katolickie i kościelne, uznane za ostoję polskości. Dotyczy to także wątku maryjnego w życiu duchowym i społecznym. Jedynie w Galicji pod zaborem austriackim sytuacja na ogół wyglądała trochę lepiej, choć w pierwszej połowie XIX wieku Kościół znajdował się pod naciskiem józefinizmu, m.in. zwalczającego tradycyjną pobożność maryjną.

Każda próba syntetyzującego spojrzenia na ten niezwykle złożony wiek musi więc budzić uwagę i zasługuje na dowartościowanie, służąc przyszłej, możliwie dojrzałej i kompletnej syntezie. W perspektywie teologicznej i kościelnej, jak już zaznaczono,



podjęcie aspektu mariologicznego i maryjnego jest tym ważniejsze i trudniejsze zarazem, ponieważ dotyczy kluczowego elementu życia kościelnego i duchowego, tak bardzo ważnego w polskiej tradycji religijnej. Jak do tej pory literatura dysponowała właściwie tylko jednym szerszym, zbiorowym opracowaniem tego zagadnienia *Niepokalana. Kult Matki Bożej na ziemiach polskich w XIX wieku* (red. B. Pylak, C. Krakowiak, Lublin 1988). To opracowanie na pewno przyczyniło się do wzbudzenia szerszego zainteresowania XIX wiekiem w dziedzinie mariologii i kultu maryjnego, o czym świadczą liczne prace na ten temat powstałe w ostatnich trzydziestu latach, choć jeszcze daleko jest do wyczerpania tematu. Wiele cennych źródeł pozostaje jeszcze w archiwach, czekając na opracowanie i na udostępnienie. Jakakolwiek nie należy spodziewać się, że znajdziemy w nich jakieś zaskakujące nowości teologiczne, to jednak można dzięki nim lepiej rozumieć zarówno minioną epokę, a tym samym także naszą duchową genezę.

Przypomniany tutaj „gąszcz zagadnień”, z którymi mamy do czynienia w XIX wieku, zamierza pokazać, w jak rozległej perspektywie sytuuje się syntetyzująca monografia Habilitantki, która już z tego powodu zasługuje na uwagę i respekt. Ponieważ do tej pory nikt nie podjął się dokonania takiego syntetycznego opracowania, mamy tutaj do czynienia z pracą odznaczającą się ważną nowością badawczą, wnoszącą realny wkład do historii mariologii i pobożności maryjnej w Polsce.

Po nakreśleniu tego ogólnego tła XIX wieku i określeniu charakteru przygotowanej monografii, możemy teraz przejść do bardziej szczegółowego przyjrzenia się zawartym w niej treściom oraz dokonania jej oceny w odniesieniu do przyjętej perspektywy badawczej. Autorka rozprawy dokonała więc znaczącego usystematyzowania podjętego zagadnienia, to znaczy przedstawienia XIX-wiecznej mariologii i maryjności na ziemiach polskich, zwracając uwagę na jej konkretnych przedstawicieli, działających na terenie trzech zaborów. Jest to ujęcie na pewno słuszne z tej racji, że idee i ich zastosowanie zawsze mają za sobą konkretnych ludzi, którzy je tworzą i którzy je propagują. Oczywiście, trzeba pamiętać, że nie zawsze twórcy określonych idei są zarazem ich propagatorami, stąd mówimy o wzajemnych wpływach i oddziaływaniach rozmaitych ludzi i środowisk, do których oni przynależą. W zaprezentowanej pracy bardziej więc zwrócono uwagę na propagatorów pewnych idei niż ich twórców, co niekiedy byłoby warte uwzględnienia. Omówione w niej postacie miały bardzo konkretną formację intelektualną i ideową dostarczaną przez konkretnych ludzi, z której wyrastało potem ich

własne zaangażowanie. W pewnym stopniu pojawia się to zagadnienie przy omawianiu poszczególnych postaci, ale – moim zdaniem – zasługiwałoby ono na szersze uwzględnienie, a przynajmniej na wyraźne zaznaczenie, że jest to kwestia, od której nie można abstrahować, ponieważ wszyscy żyjemy w jakimś ogólnym nurcie myślenia i w określonej sytuacji duchowej. Owszem, Autorka monografii zwraca uwagę na te zagadnienia w szerokim wstępie, ale biorąc pod uwagę, że sytuują się oni na przestrzeni niemal całego XIX wieku musimy zdawać sobie sprawę, że zaszło w nim wiele bardzo wpływowych zmian i dokonało się wiele przewartościowań, które miały ogólniejsze znaczenie i wywierały niekwestionowany wpływ na zaprezentowane ujęcia także w ramach mariologii i maryjności.

Jak już zostało zaznaczone, Autorka omawia w monografii postacie, które uznała za reprezentatywne dla „polskiej drogi maryjnej” w XIX wieku: abp Ignacy Hołowiński, o. Prokop Leszczyński, Edmund Bojanowski, ks. Michał M. Mioduszewski, Maria Angela Truszkowska, Eliza Cejzik, ks. Zygmunt Golian, o. Rafał Józef Kalinowski, ks. Jan Kurczewski, abp Józef Bilczewski. Ze „zjawisk” religijnych zostały uwzględnione objawienia w Gietrzwałdzie. Na pewno wybrane postacie są znaczące w Kościele na ziemiach polskich w XIX wieku, chociaż jak każdy wybór – także ten może budzić przynajmniej liczne pytania, do czego jeszcze powrócę.

Pierwszą połowę XIX wieku reprezentują abp I. Hołowiński i ks. M. M. Mioduszewski, głównie jako autor śpiewnika, który spotkał się z szerokim przyjęciem, działający najpierw w Warszawie i Włocławku, a następnie w Krakowie. Owszem, jest prawdą, że pierwsza połowa XIX wieku nie była z rozmaitych powodów sprzyjająca dla Kościoła, a zatem także dla nauk teologicznych. Co wyraziło się także pewnym zastojem w pobożności: pozostałości oświecenia antymaryjnego w swoich przejawach, rozbiory, kasaty zakonów i klasztorów, usiłowania podporządkowania Kościoła państwu, wojny napoleońskie itd. Wszystko to znacząco osłabiło życie Kościoła i rozmaite przejawy pobożności wiernych. Dopiero okres dojrzałego romantyzmu ok. 1830 r. przyczynił się do tego, że nastąpił znaczny zwrot ideowy w Kościele, który stopniowo przyczyniał się także do ożywienia teologii i pobożności katolickiej. Czy jednak nie należało w szerszym zakresie uwzględnić innych przedstawicieli z pierwszej połowy XIX wieku, albo przynajmniej ogólnie uzasadnić ich brak?



Biorąc pod uwagę chronologię, może należało zacząć omawianie wybranych postaci od Mioduszewskiego, który jako pierwszy zaczął oddziaływać zwłaszcza na pobożność maryjną i było to oddziaływanie bardzo szerokie. Swoim „poetyckim” i ludowym charakterem bardzo dobrze pasowało do epoki i do ożywienia pobożności poddanej wpływowi romantycznym. Moim zdaniem należało tę kwestię szerzej uzasadnić, zwracając także uwagę, że ożywcze dla pobożności maryjnej inspiracje bardzo szybko przysły na ziemię polskie z emigracji w ramach prowadzonych tam debat na temat przyczyn upadku powstania listopadowego. Wprawdzie rozprawa dotyczy ziem polskich, ale nie sposób zapomnieć o oddziaływaniu intelektualnym i duchowym idei i pism powstałych w Paryżu czy potem w Rzymie, zwłaszcza w kręgu Bogdana Jańskiego, a następnie zmartwychwstańców.

Pozostałe postacie uwzględnione przez Habilitantkę reprezentują już drugą połowę XIX wieku, chociaż w XX wiek wchodzi bardzo wyraźnie ks. J. Kurczewski (zm. 1916) i abp J. Bilczewski (zm. 1923). Na pewno reprezentują oni mariologię i maryjność ciągle związane jeszcze z wiekiem poprzednim. Zaprezentowane postacie zostały omówione bardzo starannie i dojrzałe, co pozwala rzeczywiście zdać sobie sprawę z ich aktywności kościelnej, działalności formacyjnej, a przede wszystkim poznać ich mariologię oraz oddziaływanie w dziedzinie maryjności. Na pewno szerszego uzasadnienia domagało się włączenie do zestawu omawianych postaci M. A. Truszkowskiej i E. Cejzik. Czy ich oddziaływanie, zwłaszcza E. Cejzik, w dziedzinie mariologii i maryjności osiągnęło taki zasięg, aby uznać je za najbardziej reprezentatywne dla polskiej drogi maryjnej w XIX wieku? Wyrastają one obydwie z kręgu kapucyńskiego, niezwykle dynamicznego w XIX wieku, zwłaszcza o. P. Leszczyńskiego i o. Honorata Koźmińskiego (1829-1916), który w rozprawie został akurat pominięty, choć jego znaczenie jest godne szczególnej uwagi. Nie należało także pomijać wyjątkowej, choć mało pamiętanej, postaci ks. Wiktora Ożarowskiego (1799-1870), wspierającego A. Truszkowską w jej działalności w Warszawie, zarówno pod względem formacyjnym, jak pod względem instytucjonalnym.

Jak już zaznaczyłem, każdy wybór jest zawsze nieco arbitralny. Dlaczego jednak dominują postacie z zaboru rosyjskiego (6 postaci), przy czym ks. Mioduszewski działał także w Krakowie? Wielkopolskę reprezentuje tylko E. Bojanowski, objawienia gietrzwałdzkie są związane z Warmią, a z zaboru austriackiego zostały wybrane trzy postacie. Nie domagam się bynajmniej arytmetycznej równowagi w teologii, ale wydaje

mi się, że występuje tu pewna dysproporcja, którą należało jakoś uzasadnić. Podobnie nie potrafię wyjaśnić kolejności, w jakiej zostały umieszczone omawiane postacie – sędzę, że najlepiej byłoby umieścić je odpowiednio do zaborów, pod którymi działali, zachowując chronologię, zwłaszcza jeśli chodzi o najważniejszy okres działalności. Byłoby to zgodne ze sformułowaną tezą, że omawiane postacie były mocno związane ze swoimi środowiskami i zaborami, które odznaczały się znaczną odrębnością, reprezentując odmienne sytuacje duchowe i eklezjalne. Nieuwzględnienie tego faktu sprawiło, że ks. J. Kurczewski, działający w Wilnie, znalazł się między przedstawicielami Galicji.

Pomijając kolejność omawianych postaci, uważam, że można by domagać się uwzględnienia kilku innych, rzeczywiście znaczących postaci. Na przykład w Galicji trudno zapomnieć o postaci biskupa św. Józefa Sebastiana Pelczara (1842-1924), wielkiego i niezwykle aktywnego krzewiciela kultu maryjnego zwłaszcza związanego z tytułem Królowa Korony Polskiej. Tym bardziej zasługuje on na uwagę, gdy uwzględnia się abpa J. Bilczewskiego, z którym owocnie współpracował, a wiele inicjatyw duszpasterskich było ich wspólnego autorstwa. Na przykład, zwłaszcza lata 1850-1865 mógłby dobrze uzupełnić Walery Wielogłowski (1805-1865), podobnie jak E. Bojanowski, człowiek świecki, propagator kultu maryjnego, zwłaszcza związanego z miesiącem majem, autor książki *Nabożeństwo majowe poświęcone czci Najświętszej Maryi Panny Królowej Korony Polskiej* (Wrocław 1858), które spotkało się z szerokim przyjęciem w Galicji. Tym bardziej jest godny wspomnienia, że przez niego idee odnowy duchowej sformułowane przez przedstawicieli wielkiej emigracji zostały rozpropagowane w Galicji.

W monografii zostały uwzględnione objawienia gietrzwałdzkie, które na pewno można uznać za ważne zjawisko maryjne, mające duże znaczenie dla Warmii, ale brakuje uwzględnienia w ramach polskiej drogi maryjnej spojrzenia na Jasną Górę jako zjawisko maryjne, czy też na nadane we Lwowie, w kręgu ludzi świeckich, nowe znaczenie tytułowi Królowa Korony Polskiej, które później propagowało specjalne bractwo działające w wielu miejscach w Galicji, łącznie z wydawaniem specjalnego czasopisma. Do tego kręgu należy zwłaszcza wpływowa Wanda Malczewska (1822-1896), która swoimi „proroctwami” również przyczyniła się do rozpowszechnienia tytułu maryjnego Królowa Korony Polskiej.



Mimo pytań, które się pojawiają i które uważam za ważne, bo taka powinna być logiczna konsekwencja każdej krytycznej lektury, doceniam odwagę intelektualną przygotowanej monografii, biorąc pod uwagę jej rozległy przedmiot. Tak szerokie zagadnienie, które nie spotkało się dotychczas z bardziej systematycznym zainteresowaniem, nie poddaje się łatwym uogólnieniom. Praca jest merytorycznie dojrzała, systematyczna, wystarczająco uwzględniająca perspektywę historyczną. Widać w niej osiągniętą dojrzałość badawczą, umiejętność stawiania problemów, szukanie odniesień współczesnych, możliwej aktualizacji oraz dokonywanie ocen wykraczających poza same ramy historyczne, nawet jeśli jest to metodologicznie ryzykowne. Oczywiście, autorzy reprezentujący XIX wiek nie mogli spełniać współczesnych kryteriów mariologicznych i maryjnych – najważniejsze jest to, że właściwie odczytywali oni wiarę Kościoła i starali się nią żyć i o niej świadczyć w sytuacji duchowej swojego czasu. Z zaprezentowanej monografii wynika to bardzo jednoznacznie, co tym samym sprawia, że posiada ona nie tylko charakter historyczny, lecz także inspirujący w odniesieniu do naszych czasów.

Rozprawa została opracowana starannie, wykorzystano w niej odpowiednio dobraną literaturę, zwłaszcza źródłową, poddano ją dojrzałej analizie teologicznej i odpowiednio przedstawiono wyniki, o czym świadczy dobrze opracowane zakończenie monografii, zawierające konkretnie sformułowane wnioski wynikające z podjętej analizy teologicznej.

Podsumowując, tę część recenzji należy stwierdzić, że mimo pojawiających się pytań, przedstawiona przez Panią dr M. Waluś monografia jest samodzielnym i znaczącym osiągnięciem naukowym, wypracowanym po otrzymaniu stopnia doktora, stanowiącym znaczny i nowatorski wkład w badania dziejów mariologii w Polsce.

### 3. Ocena aktywności badawczej, dorobku dydaktycznego i popularyzatorskiego

W dorobku Habilitantki po uzyskaniu stopnia doktora znajduje się 25 artykułów, poświęconych problematyce mariologicznej, antropologicznej i ekumenicznej, łączącej w sobie aspekty historyczne i systematyczne. Zostały one opublikowane w czasopiśmie oraz w pracach zbiorowych. Opracowania odznaczają się trafnością doboru tematów, aktualnością oraz metodologiczną dojrzałością, pokazując konsekwentne dążenie

Habilitantki do wypracowania własnych ujęć rozmaitych zagadnień, zwłaszcza jeśli chodzi miejsce kobiety w teologii i w Kościele. W większości z nich widać odzwierciedlanie się współczesnych zagadnień i pytań mariologicznych, z równoczesnym akcentowaniem kwestii kontrowersyjnych, których otwarty teolog nie może pomijać w prowadzonych badaniach.

W tym ostatnim nurcie sytuuje się redagowana z K. Pekiem dwutomowa praca leksykograficzna *Inspiratorki – liderki – założycielki. Aktywność przedstawicielek katolickich wspólnot i ruchów kobiecych w Polsce (1805-1962)*, Lublin 2013. Oprócz redakcji, Habilitantka opracowała także liczne biogramy do tej publikacji oraz antologię pism omawianych przedstawicielek. Opracowanie jest jak najbardziej nowatorskie i wpisujące się w aktualne badania nad wybitnymi przedstawicielami dziejów Polski i dziejów Kościoła. Na pewno należy zaliczyć je do ważnego nurtu badawczego, jakim jest miejsce kobiety w życiu społeczno-kościelnym.

Należy podkreślić, że powyższa praca została przygotowana w ramach Grantu Narodowego Centrum Nauki w Krakowie (nr N N 101 327 640).

Habilitantka wygłosiła 18 referatów w czasie konferencji naukowych, co należy uznać za liczący się wkład w aktywizowanie środowiska teologicznego, a także za osobisty wkład w rozwój badań naukowych. Oczywiście, znaczenie konferencji naukowych mocno podupadło, ale ciągle odgrywają one inspirującą rolę w ramach badań teologicznych.

Habilitantka, jak już wspomniano, prowadzi szeroką działalność dydaktyczną, należy do Polskiego Towarzystwa Mariologicznego, biorąc czynny udział w jego działalności. W latach 2018-2019 prowadziła wykłady i ćwiczenia w Technische Universität w Dreźnie (Niemcy). Prowadzi seminarium magisterskie z teologii dogmatycznej, którego efektem jest wypromowanie dziesięciu magistrów.

Na pewno w zakresie aktywności Habilitantki należy zwrócić uwagę na szeroką działalność popularyzatorską (audycje radiowo-telewizyjne, wykłady otwarte, materiały duszpasterskie, współpraca z parafiami), która w obecnym czasie wydatnie służy nie tylko teologii, a także nauce w ogólności. Biorąc pod uwagę antyintelektualny klimat naszych czasów, a także coraz częstsze dystansowanie się młodego pokolenia od zaangażowania naukowego, a zwłaszcza konkretnego i bezpośredniego zaangażowania się w aktywność



ściśle naukową. Nauka, niestety, przy całej wadze społecznej i kulturową, którą posiada, nie nobilituje, a stąd ten typ aktywności budzi coraz mniejsze zainteresowanie.

Uwzględniając wszechstronne zaangażowanie Habilitantki w działalność o badawczą, promocyjną, szeroką działalność dydaktyczną (niestety, mało uwzględnianą w dzisiejszych kryteriach oceniania aktywności naukowej uczonych) i popularyzatorską, można zasadnie stwierdzić, że jest ona godna uznania i docenienia, potwierdzając liczne kwalifikacje osiągnięte przez P. dr M. Waluś, a tym samym także uzupełniając wydatnie wnioski o nadanie stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk teologicznych.

### **Wniosek końcowy**

W oparciu o dokonaną uważnie lekturę przedstawionej przez P. dr M. Waluś stosownej dokumentacji, a zwłaszcza monografii *Polska droga maryjna. Tradycja mariologiczna i maryjna XIX w. na ziemiach polskich*, mogę z pełną odpowiedzialnością sformułować następujące konkluzje i ostateczny wniosek:

W ramach swojej działalności i wykazywania dużej aktywności naukowo-dydaktycznej, łączącej integralnie badania historyczne z refleksją systematyczną, Habilitantka osiągnęła w dziedzinie teologii poziom, który daje pełne podstawy do pozytywnego odniesienia się do wniosku o nadanie tytułu doktora habilitowanego w dziedzinie nauk teologicznych.

Przedstawiona do oceny monografia stanowi rzeczywiste podsumowanie jej kilkuletnich studiów, prowadzonych badań, zaangażowania pisarskiego i przekazu dydaktycznego. Zaprezentowane wyniki przeprowadzonych sumiennie badań odznaczają się dojrzałością merytoryczną oraz sumiennością metodologiczną, które pozwalają stwierdzić, że mamy do czynienia z pracą o charakterze jak najbardziej naukowym. Systematycznie opracowane pod względem naukowym publikacje na pewno przyczyniają się do ubogacenia i rozwoju polskiej teologii, a zwłaszcza mariologii. Trzeba ponadto zauważyć, że mamy w tym przypadku do czynienia z teologią „zaangażowaną”, to znaczy starająca się odpowiadać na aktualne potrzeby i wyzwania duchowo-naukowe,

Ogłoszone publikacje są uzupełniane czynnym udziałem w konferencjach naukowych oraz aktywną działalnością popularyzatorską. W obecnych warunkach, w których znalazła się teologia naukowa – dotyczy to zresztą wielu dziedzin nauki – tego

typu działalność na pewno zasługuje na dowartościowanie i docenienie, a nawet na naśladowanie.

Biorąc pod uwagę wszystkie wymienione w niniejszej recenzji aspekty osiągnięć naukowych, dydaktycznych i popularyzatorskich P. dr M. Waluś, stwierdzam, że dają one pełne i uzasadnione podstawy do pozytywnego ustosunkowania się do przedstawionej przez nią prośby o nadanie stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk teologicznych, o co niniejszym wnoszę.

Tarnów, 20 kwietnia 2020 r.



ks. prof. dr hab. Janusz Królikowski